



KRYNICA

KATALICKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administracyja: Dom pry Kaścieli św. Jana,
kw. Nr. 2. Ad 11 da 2 hadziny.

Cana 50 kap. za numar.



Apost. Stalica i adradz. Biel. nar.

Wialikadnia 1914 hodu Bielarusy ni zabuducca nkolii. Heta swiata piarodzie u dušu pryštych bielaruskich pakaleńniau i zararymi tam zapišycca literami. Hetaż iakraz na Wialikdzień 1914 h. prybiehła u Wilniu z dalokaho Rymu wiestka,—što tahočasny Papież Pius X, bielaruskaje katalickaje piśmienstwa, što tolki żyć išče pačynata, abdaryu swaim Apostalskim błaħasławienstwam. Zdareńnie heta u historyi adradžeńnia Bielaruskaho narodu wielmi waźnaje.

Jano wyrážna pakazywaje, što Ojciec Św. žadaje, kab my lubili swaju bielaruskaju mowu, kab my u joj malisia, i kab nam nawuki ksiandzy u kaściołach hawar yl pa biełarusku.

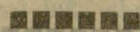
Papiež swaim błaħasławienstwam choča nam pakazać, što my i nie palaki i nie rasiejcy, a što my Bielarusy, što nas tolki wiera roźnić, i što my uznoū dojdzim da jednaści wiery, da unii, jak heta było daŭniej, kali zrazumieim, što my, jak kataliki, jak i prawasłaŭnyja — adzim bielaruski narod.

Ale praz kaho daŭ nam Ojciec Św. swajo błaħasławienstwa? Zaŭsiody tak bywaje, što adnosiny miž Papieżam i jakim narodam wiadzieć kardynał, abo biskup hetaho narodu. Ale my Bielarusy, choć pawodle liku nia tolki što ni ŭstupaim nikatorym narodam, ale ich pirawyšaim, jak naprykjad belhaŭ, wenhraŭ, čechaŭ, charwataŭ i dr., nia možym pakul—što pastać da Papieža ani bielaruska kardynała, ani bielaruska biskupa, bo hetakich išče ni maim. Dyk woś pažalicca Papiežu u biadzie Bielaruskaho narodu i prasić Jaho wysokaho błaħasławienstwa na ščaśliwaje adradžeńnie hetaho narodu, wypata maładomu studentu

u Rymskim Hrehoryjanskim Uniwersytecie, kleryku Ildefonsu Bobiču. Hety rodny syn Bielarusi (ciapier dochtar filozofii i probaszcz u Dzišnienskim pawieci) atrymaŭ ad Papieža błaħasławienstwa redaktaru, supracouńnikam, čytačom tahočasnaj katalickaj hazety „Bielarus“, i usim tym, chto pracuje dziela adradžeńnia Bielaruskaho narodu, i chto hetaj sprawie spryjaje. Papiež z achwotaj wialikaj abdaryu nas Bielarusau swaim Apostalskim błaħasławienstwam i z niejkaj bačkaŭskaj miłaścij skazaŭ: „Va bene cosi sia“ (wielmi achwotna daju).

Heta błaħasławienstwa Papieža, jak toj ciopły wietryk wiasnawy, što aznajmlaje ludziam adradžeńnie ziamlicy pasla doŭhaho zimowaho snu, pawinna zaŭsiody nam prypaminać ab wiaśnie Bielaruskaho narodu, i ab jahonaj lepšaj doli. My, pomniačy na błaħasławienstwa Papieža našaj sprawie, pawinny śmieła damahacca swajej mowy u kaścieli, i susim nia sluchać taho, što ab hetym buduć hawaryć našy praciŭniki. My pawinny mocna wieryc, što kali toki pačniem karystać sa swajej rodnej bielaruskaj mowy u kaścieli, a prawasłaŭnyja u cerkwach, dyk my tahdy tolki, patrapim adsunuć ad siebie toje fałšywaje prakanańnie, što jak katalik, dyk maje być palak, a prawasłaŭny — rasiejac, i tolki tady Bielarus katalik i Bielarus prawasłaŭny ščyta padaduć sabie ruki, jak rodnyja braty adnej Maci—Bielarusi, i zlučacca htybokaj chryścijanskaj miłaścij jak rodnyja dzieci Chrystusa.

Adam Saładuch.



PRATESTANTY u WAŪKAWYSKU.

„Možna tabie, bracie, na Bielaru—
si pa polsku — čamuž mnie
pa biełarusku nielha.
(słowy z budniaj hutarki).

U maleńkim skrytym ad wačej wialikaho swietu miastečku, u tolki — što adabrannym kaścieli, stałasia nidaŭna reč strašennaja: ksiondz aśmielišsia skazać nawuku da ludzcoŭ u rodnej mowie. Nia bylob dziwa, kab u Litwie skazaŭ chto nawuku pa litoŭsku, u Skocii pa škocku — ale dziwa, što ŭ Bielarusi—pa biełarusku, bo u nas — bačycie — šmat dziŭnaha dzieicca; tak woś ja dziela taho, jak świedka mušu ab hetym zdareńni stoŭ kolki napisać.

Kaścioł u Łapienicy (p. Waŭkawyski) kaljšci zabrany byŭ na cerkwu; ludzcy, usie daŭniejšyja unijaty, siłaj i rozhami pymušany byli da prawasłaŭja. Chto zna je historyju, tamu wiedama, što abrađ słauianski u wakolicach Waŭkawyska i Porazawa pašyren byŭ šmat bolš jak łacinski jašče nawiet na pačatku prošlaho wieku. Ale mačycha historyja, zdziakujučysia za niešta — niejkaje nad Bielarusiej, rozdzieliła rukoj Maskwy ludzcoŭ tutejšych pa wiery. Jaŭniej tut usio roŭna bylo, kudy jšoŭ čaławiek u niadzielu na Mšu: u kaścioł ci u cerkwu — bo tut i tam wiera była katalickaja, tolki abrađy inšyja. A ciapier — i śmiech i hrech. Łacinniki prawasłaŭnych prazywajuć „ruskimi“, prawasłaŭnyja łacinskich — „polskimi.“ Pajmiž ty, kali chočyš, hdzie tut sprawa wiery, a dzie paliityka...

Biedna pakul—što wyhladaje naš kaścioł choć budynina wializarnaja jak na dziwa usiej wakolicy. Pajdzi ŭ jaho u niadzielu— ubačyš, jak wialikaja častka s tych, što molacca, kładzie na siebie kryž uschodniaho abrađu i papoźnaściej zadziŭlaje čaławieka. Heta Bielarusy i twaram i wopränkaj i... niadolej. Adny predstaŭniki śiachekaj akolicy čyściej adziety i sŭstrejšyja — čuwać miž ich nawiet panskaja hutarka.

I woś miž takoha božaho luhu, krychu zniačeŭku, razdałasia rodnej słoŭa z ambony, razbudzajučy roznyja dumki. Adrazu zasłuchalisia, spamiž druhich —

uśmiechi, bo wiedama „paprostu“. Ale duch niečaho daŭno Źo mačutaho pawiejaŭ miż hramadoj. Duch hety zawaładzieŭ. Było heta asabliwie widać padčas druhoj nawuki, kali pa skončanaj pramowie razlaħtosia sympatyčnaje i mocnaje: „Boża zapłaci.“ —

Ale nidarma dziadzka kazaŭ, što „kali kranieš bałota, to i ćerci buduć.“ Woš tady — jak z bałota — adna ci dźwie baby — Boh wiedaje (bo ludzi tutejšyja nia wiedajuć) — pruć prosta Ź Waŭkawysk i tam, prad jakraz tut byŭšym zjezdam duchoŭnych asob, rapartujuć: „pa prostu kazannie ksiondz kaža!“... Tym taho i treba było. Nia uchodziaćy hłybiej u sprawu, i nia hladziaćy na wyniatkowaje pałażennie nowazasnawanaj parafii, jak wyspy miż prawasłaŭnych, ani na praŭdziwaie uražennie, jakoje wyzwało rodnaje stoŭce miz sluchačoŭ: zdajućysia tolki na świa-doctwa brachunoŭ — pišućjany pratest proci zawadžennia biełar. mowy u kaściołi Dy! Mała taho! Spratestam hetym dziare adzin u Wilniu, kab sprawu zdušyć adrazu i pratest, jak słowa apinii, abapiortaje išče na babskaj denuncyjacji — spyniŭ nawuki biełaruskija...

Ludzey, dzie my żywiom!

Biełarusy Źo šmat-hdzie pačułi rodnuju mowu u światyni. — A tut pratest.

Biełarusy majuć da hetaho najnaturalniejšaje u świeci prawa — A tut pratest.

Biełarusy, zlučany rodnaj mowaj u światyni, iduć pa darozie da jednaści relihijnaho świetahladu — A tut pratest: historyčny pratest!

Boża miły! Kaliž Biełarus zapratestuje sam u wadzin hołas za swaje padaptnyja prawy, nia słowam a čynam hramadzki, bo słowa jaho dahetul sluchać nia choć — tymbolš, što jon nia krykam damahaicca, a tolki sumna prosić: molić, jak žabrak na utračany bačkaŭskim zahonie. A tymčasam jaho kruhom razrywajuć, chto kudy. Idzie zmahannie nia tolki za ziarnu jaho, les i wody, ale i za toje, što najdaražejšaje: za jahož dušu... Ech, kab wolna byłob i mnie pratestawać, ja taksama wypisaŭby pratest, woš choćby hetki:

Biełarus pratestuje prociŭ płućannia spraŭ wiery s palitykaj, katoraja rada Źpływu kaścioła używać ad maiorem gloriám*) silnych świetu hetaho. Jon, staŭšy na osnovie samabytnaści swajej kultury, damahaicca i damahacca budzie spaŭnieńnia pryrodnaho swajho prawa adnosna da używannia biełaruskaje mowy Ź kaściołach. Nichto jamu ni dakaže, što prawa heta jon utraciŭ, bo heta prawa naturalnaje. Biełarus, choć mo wučonych knih i nia čytaŭ, a dobra wiedaje, što Ź kaściołi katolickim usie mowy roŭnyja, ci jany zawucca «prostymi» ci krywymi.

Biełarus — choć hetaho i ni kaža, ale Źsiož z ahidaj uhledajecca, što kaścioł na Biełarusi stajecca polam da zmaħnna za ideały, katoraja, jak čużyja — mohuć pakryŭdzić swajerodnuju kulturu našu. Na jaho woš dumku najlepiej byłob, kab duchoŭniki, što pracujuć nad dušoju Biełarusy, nia čuralisia našaje mowy i našaho narodu. Karysna byłob tut zwiarnuć uwahu (kab heta možna byłob), što dziejalnaść niekatorych — kiruicca wyrazna da pamiešannia religii i narodnaści u adno paniaćcie. Narod, kali prydzie (a prydzie kališ) da świedamaści nacyjonalnaj, zrazumieje, što byŭ ačmučen i

zwiernie swoj žal z asob na sam kaścioł s kryŭdaj dla wiery i praŭdy.

Biełarus chacieŭby prad usim świetam wyrazić žal da tych susiedziaŭ, katoraja padzialili narod biełaruski na dźwie čaści, paswarenyja relihijaj. Pašli Bože nam takich ludziej, katoraja patrafilib iznoŭ zlučyć Biełarusy u adnej wiery, Ź dwoch abradach: stawianskim i łacińskim. — U súčasnym mamenci instytucija kaścioła apiariecca wyklučna na masach sieńskich i woš Biełarus chacieŭby, kab i našy relihijnyja wierchawody pachiliš u staranu demakracii, u staranu biełnana narodu, tymbolš, što tak zwanyja pany sarwali nitki lučnaści z narodam praz niekarystnuju dla jaho swajackaj kultury ideolohiju. (Alež mała čaho Biełarus chacieŭby). — Biełarus przyzwaje (nichaj Boh baronić!), kab siabry našy nie brali katalicyzm Ź małopol narodnaści čuzanieckaj, bo cž nie macniejšy jon budzie, kali stanić na hrunci rodnym i wyrazicca Ź formach naturalnych, a nie pazyčanych da času?...

Słowam, ciž nie pátraŭby Biełarus pratestawać i damahacca! Ale wiernimsia da pratestu proci mowy biełaruskaj u kaście e. Woš, braty miłyja, kali dziela hetana pratestu nawuki u kaściołi hawarycca pirastali, prychodziać da miane tutejšyja świadomyja Biełarusy pytajućy, jak budzie s kazannim? «Čakajcie, kažu!» Pytajuć pašia prawasłaŭnyja, ci budzie kali išče? „Čakajcie, kažu, budzie“... Až nie dačakali pakul-što, — pratest pieraškodziŭ; možna, praŭda! hawaryć... Tolki za kaściołam; u škole abo na wolnym pawietry. Dziakuj Bohu i za heta. Ot, usiož taki možna. Hetyja kolki dzion pačakaim, bož z nami świet jašče nia končycca...

Ale wučyciesia, ludzey! Pratest heny zwarušyć nichaj ni adnu dumku. Jon pakazywaje nam susim jasna, što choć my i maim prawa poŭnaje da mowy rodnaj u relihijnych adnosinach, to adnak da spaŭnieńnia hetaho prawa nia dojdziem tak lohka, bo i tut (jak šmat-dzie) „prawa ustupić musić prad siłaj“. Chto zhadaje, ci Biełarusam nia prydziecca chapicca tych samych sposaboŭ, jakija używany byli u inšych, tak zwanych „kulturnych“ siaronach, hdzie ludzi nia wielmi prasili, ale swajo sami brali.

Dyk wučyciesiaž, ludzey!

Ko-st.

Kutok ab Unii.

Pamiž prawasłaŭnaj Cerkwaj i Katolickim Kaściołom historyja wykapała strašenaju propašć; pasiarod nas ziarnia wielmi šyroka razstupiłasja; ale wiedajmo, što heta зробlana nia Božaju Rukoj, ale ludzkimi rukami. Addzieł Cerkwy ad Kaścioła choć staŭsia z Božaho dopustu, adnak z Wolaj Božaj susim ni zhadžaicca. **Zaŭsiahdanija Wola Božaja — kab była adna Aŭčarnia i adzin Pastyr.** Dyk sprawiadliwa i patrebna padniać jak najbolšyja tak i najmienšyja kamieñni, dziela taho, kab imi nazaŭsiody zasypać tuju propašć, što dzielić Chrystowaju Aŭčarnu.

Uładzimir Sałaŭjoŭ.

■■■■■■

BOŻA ŻZALSIA...

Pušča hdzie šumiš žurliwa,
Hallom choča świet abniaci,
Hdzie narod hladzić puźliwa,
I hdzie płača maja maci —
Tam niasusia dumkaj sumnaj
Z waćmi źlitymi ślazami,
Z muzaj cichaj, z liraj strunnaj:
„Boża, żzalsia Ty nad nami!“...

Bor hdzie sini z žal widnieje,
Hdzie Źzhorki, jary, niwy,
Hdzie moj brat z biały marnieje,
Choć ćwiaroży, nielanowy —
Tudy niasuć mianie dumki,
Tam kraj rodny. Tam my sami
Biarem los u swaje ruki,
„Boża, żzalsia Ty nad nami!“...

Z muzaj wiosku Źžo baču,
Liru tryunfajna stroju,
Boża moj, čahož ja płaču,
Čom ni maju supakoju? —
Muza šepče mnie tuźliwa:
„Bačyš, šče čużyncy z wami,
„Wy nie bralisia rupliwa“...
„Boża, żzalsia Ty nad nami!“...

„Wy nie bralisia rupliwa
Dolu — wolu budawaci,
Wy ciarpieli Źsio maŭčliwa,
Tolki Źmieli praklinaci —
Hartam duch waš zmacawaŭsia,
Ale swarki Źsio miż wami,
I susied wam ni udaŭsia!...
„Boża, żzalsia Ty nad nami!“...

Kazimir Swajak.

Z BIEŁARUSI.

Ašmiana. U nas nidaŭna pačali chadzić pohataski, što ks. Henrych Harasimowič, kapelan u školach, maje nas Źžo pakinuć. Sumnyja hetyja wiestki, dziakawać Bohu, ni spraŭdzilisia. Ale wialikim žalam napaŭniata našy sercy samaja dumka, što hetaki wažny ksiondz, katory ščyra lubić sielanski biełaruski lud, moža ad nas wyjechać. Kali u nas byli niemcy, dyk ks. Harasimowič byŭ sprauđy našym bačkam, apiakunom i zastupnikam. Skolki jon napisau nam niemieckich prašenniaŭ, świedectwaŭ i t. d., dyk heta i žiłyć trudna.

U nas u Ašmianie jošć himnazija. Wiedama, ašwieta reč wielmi wažnaja i świataja, kali jana budzia sluzyć prad usim patrebam biednaho našaho biełaruskaho sielanstwa. Značycca u hetaj himnazii musiać wučyć biełaruskaj mowy, kab biełaruskija dzieťki nikoli nizabyłisia taho, što sprad wiakoŭ ad dziadoŭ swaich atrymali i što im pasluzyć da ich narodnaho adrađžeńnia.

Naš dziekan ks. Gurski, dyk Źžo daŭno usich nas na palakoŭ pirarablaje. Čaho jon tolki ni rabiŭ, kab da hetaj mety dajšci! Pad jaho naciskam tak šmat pišatasia falšywaho z Ašmianščyny, u polskija hazety, što čytajućy ich zdajecca, što Źžo biełaruskaja Ašmianščyna stałasja čysta

*) Dla bolšaj chwały

pojskaj, mazurskaj. Kab nia Piłsudski, dyk ja nia wie laju, što bytob s tutejšymi biednymi bielarusami! Pany tutejšyja z dziekanam Gurskim, mus'ć nia tolki što sitaj pirarėbilib nas na palakoŭ, ale mus'ć išće nieš'a horšaje wydumalib. Ale ūsiož lyki my sielanie bielarusy, s jakich (z małymi wynialkami) uwieš naš pawiet składaicca, woraham Bielarskaha narodu ni padładziomsia. My budzim damahacca našaj bielarskaj mowy u kaściołach, u školach, u wołaściach, budzim damahacca ad panou ziamli, budzim sami bez panskaj łaski kawać sabie dolu, jak sapraŭdnyja haspadary u swajej Bielarusi.

Parachwianin.

Waŭkawysk. Uwieš Waŭkawyski pawiet čysta bielaruški. Lud naš wielmi ciomny, bo nia wučany. Pa kaściołach i carkwach nawučajuć u čužoju mowu; i ludzi tolki dzieła taho słuchajuć nawuk, što tak užo mus'ć treba, ale kab tam što rozumiełi, dyk ni skažu. Praŭda, užo čuwać, što u nikatorych kulkach pawietu, jak u Łapianicy wialikaj, maładyja ksiandzy, katoryja sapraŭdy kachajuć bielarusu — sie'anina, užo pačynajuć u kaściołach nawuki hawaryć pa našamu. Dobra bytob, kab hetak rabili usie ksiandzy i papy, bo inakš tolki śmiech biare: ludzi razinuca i hladzić na ksiandza, ci papa, jak na dziwa jakoje, što jon niejaka pa panską hawore. Ale moža dać Boh luacy ciomnyja skora apamiatajuca i zažadajuć usiudy ad swaich duchoŭnych wučycielaŭ, kab jany z ich bolš ni śmiejalisia, a kab hawaryli da ich ni panskaj jakoj mowaj, ale ich rodnej, čyścinkaj, bielarskaj.

Ziamla u nas hłahaja. Usiudy piaski dy łuhi, a ziamlicy da stajby prydatnaj nia mnoha. Značycca z usich bakoŭ nia dobra u nas żywiecca tutejšym bielarusam.

Ad bałšawikoŭ nas Boh ściaroh. Dzieła hetaho i wialikaj daražyni tut da apošnich časoŭ nia było, ale ciapier niešta i u nas čeny začynajuć padymacca.

Piotra M.

Horadnia. Zatoj čas, kali u nas byli niemcy, naša miesta bliska ničym nia rožniłasia ad zwyčajnaha miastečka. Ciapier jano užo pa kysie prychozić da paradku.

Ludzi u wakolicach Horadni usiudy haworać pa bielarusku. A nawieć tyja ūsie, što żywuć u mieści i što užo dzieła čornaj woprutki wyakłisja swajej rodnej mowy, haworać wielmi kiepska pa polsku i używajuć mnoha stoŭ bielarskich; heta znača, što tut polščyna tolki palitura, što jak šyła ni chawaj u miašok, jano zaŭsiody wylazie; heta znača u kancy, što ūsio bielarskaje musić bielarskim astacca.

Boh Światy wiedaje, kali heta možna budzia pačuć ū Horadzienskich kaściołach, bielarskaju mowu?! Našy s pad Horadni sielanie, što prychozić siudy u kaścioły, nawukaŭ ahułam biarućy ni rozumiejuć, a kali sami kažuć časta, što rozumiejuć, dyk heta robić tolki dzieła niejkaho durnoha stydu. Wiedama, što i Bielarus maje časami panskija narowy: jon widzić, što pany niejaka pa swojamu, niejkaj nakšaj mowaj hamaniać, dyk štož Bielarus maje być horš horšaha, ciż i jon nia moža tak zahukać, jak pan?!...

Woš dzieła hetaho Bielarusy krychu staroniacca swajej mowy, ale jak prašwiatejuć, dyk sami uwidziać, što hetak być ni pawinna. Dy nawieć i užo tutejšyja Bielarusy nabirajuca rozumu. U nas u Horadni jość mnoha dziejačoŭ Bielarusau, ka-

toryja až da hlyoini dušy swajej kachajuć Bielarus i narod swoj biedny, siarmiažny, i katory nia choća addać jano u słuh, u batraki da Polšcy, ci da Rasiei, ale Bielarusu choćać swoj utasny dom wybudawać, dla Bielarusi choćać nizaležnaści. Woš da hetakich rodných dzieciej Bielarusi należyć maładaja panienka Paŭlina Miadziołka, Dziekuć — Malej i šmat inšych.

Worahi Bielarskaho narodu nadta časta usialakaju brachniu padymajuć prociŭ wierných synoŭ Bielarusi, ale narod in wieryć. Narod čuje swaim čystym sercam — chto jano pryjacieł, a chto worah.

Założana u Horadni, jak wiedama, „Hramada Bielarskaj Motadzi“. Jana ščyra ūžo aziałasia da pracy. Chutka budzie mieć swaju kwateru, ndzie buduć sabiraćca na subotniki, referaty, literaturnyja wiečary i h. d. Asabliwa enerhična pracuje pad kiraŭnictwam Pauliny Miadziołko muzykalno-dramatyčnaja sekcija. U niadzielu 7 wierašnia budzie pastaŭlena drama u 3-ach aktach Fr. Alechnowiča „Strachi žyćcia“, zamiesta zabaronianaj polskaj ūładaj štuki „Kališ“... katoraju nawat pry niemcach niraz iħrali u Wilni i Miensku.

U niadzielu 24 žniŭnia adbyłisia tut wybary u „Radu Ludowu“. Səcijalisty, pašla niekataraj abdumki, uwajšli u skład hetaj rady z zaściarohaj, što jany uwažajuć hetu radu, jak pradstaŭnicu tolki polskich žycharoŭ u hetym kraju, a nie usiaho narodu.

Kab heta Rada miela charakter predstaŭnictwa usich žycharoŭ našaha kraju, palaki na prawincii pastupajuć bolš-mieš tak, jak napr. u Krynkach: sabiraicca usio polskaje hramadzianstwa z wakolicy i pasyłaje da papa i rabina, kab prysłać pa dwuch (!) bielarusau i żydoŭ; nie raz pop pasyłaje na taki „wieć“ swajho parabka.

Woš jakoje maje być predstaŭnictwa usiaho narodu!

Niomanski.

Z MIENSKA.

(Wiestki padadzieny u „Bielarskim Žyćci“).

Pawarot bielarskich dziejačoŭ.

Da Miensku pačynajuć waročacca bielarskija dziejačy i radnyja, što byli abwieščany bałšawikami bez abarony zakonu.

Lekcyi bielarskaj mowy.

Biel. Nac. Kamitet manicca adčynić lekcyi bielarskaj mowy dla ūsich, chto zapišycca. Arhanizacija lekcyjaŭ budzie daručana p. J. Losiku. Lekcyi majuć čytacca u sali Jubilejnaha domu.

Bałšawickija arešty bielarusau.

Z bielarskich dziejačoŭ i radnych ū Miensku bałšawiki areštawali tolki p. p. Iwanoŭskaha i Trepku. Rešta radnych, jak J. Losik, A. Prušynski, S. Michałouški, I. Sierada i inš., choć i byli abwieščany bez abarony zakonu, ale ū ruki „črežwyčajki“ nie papali.

Radnyja Zabrodzki i Karač areštawani bałšawikami ū apošnja dni i wywiezieny ū Maskwu, jak biel. s.-r.

P. p. Iwanoŭskaha i Trepku bałšawiki wywiezli da Smalenska i trymajuć, jak załožnika ū.

Čutki, jakija razniašłisia ū Wilni ab tym, byccym bałšawiki aryštawali i wywiezli biel. paeta A. Palowiča i ks. A. Cikota, niazhodny z praŭdaj. Adzin i druhi żywuć u Miensku na swabodzie.

Bielarski ruch.

Bielarskaje žyćcio zusim spynienaje apošnimi časami bałšewickaha panawańnia, z pieršym dniom prychođu polskaha wojska pačynaje adżywać.

Ucaleŭšyja ū Miensku bielarskija dziejačy, predstaŭniki rožnych partyj i kulturna-nacyjanalnych arhanizacyjaŭ schodziacca, kab stwaryć swajo Predstaŭnictwo,

10 žniŭnia asnawaŭsia Časowy Bielarski Nacyjanalny Kamitet, zložany z prysutnych u Miensku panou Radnych R. B. N. R. i Predstaŭnikoŭ istnujućych (lapiej kažućy, istnawaŭšych tajna pry bolšewikoch) bielarskich arganizacyjaŭ, jak naprykład: Kulturna-Nawukowoje T-wo, Chryścianska - Demokratyčnaja Złučnaść, «Pieršaje Tawarystwo Dramy i Kamedyji», Wučycielski Bielarski Chaŭrus i inš.

Časowy Bielarski Nacyjanalny Kamitet mieścicca u budynku byŭš. Rady.

Staršynioj K-tu abrawy p. Prušynski.

U takim składzie jon prabudzie da, 1-ho wierašnia, potym utworyć Radu Mienščyny dy začynicca.

Delehacyi Kamitetu.

Z prychođam palakoŭ Kamitet pačaŭ prymać učasć u palityčnym žyćci praz swaje delehacyi i swaje predstaŭnictwo.

10 žniŭnia Delehacya Kamitetu u składzie p. p. Rodziwiča, Bonč-Osmotoŭskaha, Iħnatoŭskaha i Krepskaha była u hienerała Šeptyckaha i namiešnika hieneralna kamsara p. Račkiewiča, z jakimi miela hutarku ab potrebach bielarusau i ich pohladach.

18-ha žniŭnia u Miensk pryježdžała Kamisija Polskaha Sojma, jakaja miela doŭhaju konferencyju z Bielarskaj Delehacyaj, zložanaj z predstaŭnikoŭ Kamitetu, „Złučnaści“, Kulturna-Ašwietnych arganizacyjaŭ.

Pedahohičnyja Kursy.

28 maja h.h. pyŭ pieršy wypusk wučycielaŭ i wučycielak z Bielarskich Pedahohičnych kursaŭ u Miensku. Pedahohičny personal taki: Danilewič (metodyka aryfmetryki), Rodziwič (sekretar kursaŭ), Wajtenko (sacyjalnyja nawuki), Losik (dyrektor kursaŭ i wučyciel bielarskaj mowy), Bajkoŭ (pedagogika), Iwanoŭski (gieografija), Rak-Michałouški (metodyka rodnaj mowy) i Uściužaninoŭ (muzyka, piejańnie i pryncypy pracoŭnaj školy).

Nowaja Bielaruskaja hazeta.

U Miensku pajawiusia № 1 bielaruskaj hazety «Zwon». U zahajouňaj staćci miż inšym haworycca hetak:

„My budziem dawodzić swajmu haratliwamu narodu, što nie pazbudzieca jon licha nikoli, kali nie adbuduje swaje ŭłasne Bielaruskaje Dzierżawy, swajho rodnaha Bielaruskaha Haspadarstwa. Tolki tahdy, kali narod naš nie zachoča być nikim inšym, a tolki Bielarusam z swajeju mowaj i kulturaj,—tolki tahdy jon woźmie swaju doiu ŭ swaje ruki i zdabudzie sabie toje, čaho damahajecca i što patrebna dla woľnaha kulturnaha žyćcia“.

Ab swaich adnosinach da Rasiei hazeta kaža hetak:

„Tolki toje mocna i trywała, što budujecca na čwiordym histaryčnym hruncu, a hety histaryčny hrunt haworyčyć pra toje, što nam treba zbawicca ad taje palityčnaje suwiaz, katoraja ŭkinuła našu staronku ŭ pażar sušwietnaj i hramadzianskaj wójny, abiarnuuŭшы naš kraj u pażaryšča i paraskidauŭшы naš lud pa ŭsiamu bielamu świetu“.

A ab adnosinach da Polšcy piša:

„Što tyčycca našych adnosin da Polšcy, to my žwiartajemsia da polskaj demakracyi z hetakimi słowami: za časou byuŭšaha Wialikaha Kniaźstwa Bielaruska-Litoŭskaha našy predki pamahli wašym predkam zbawicca ad niameckaj kryżackaj nawały; kaliŭ supolna my baraniliŭsia ad našych worahaŭ i byli dużyje i kulturnyje, ale kali Polšča pierastała paważać našy dzieržaŭnyje i kulturnacyjanalnyje patreby, to heta prywialo da zhuby i doŭhaletniaho pałonu nas i was. Heta ciażkaja histaryčnaja nawuka pawinna kirawać usieju našaju i wašaju polityčnaju, čynnašciu, nie dajučy zabycca ani na moment, što Bielarus pawinna być Bielaruŭju, a nie «uschodniaju ziamloju».

Hazeta wychodzić try razy na tydzień: u paniadzielak, sieradu i piatnicu.

Z WILNI.

Wiečar u pamiać I. Łuckiewiča.

28 žniŭnia ŭ sali bielaruskaj himnazyi adbyuŭsia wiečar u pamiać Iwana Łuckiewiča. Pieršy pramowiŭ J. Stankiewič, katory scharekteryzawaŭ biazmiernuju pracu niaboščyka dla nacyjanalnaj sprawy. Aleksiuk hawaryŭ ab roli, jakuju Łuckiewič mieŭ u adradźenni Bielarusi i klikaŭ maładoje pakalennie jści pa hetaj samaj darozie. Dydziaikas kazaŭ ab zasluhach Ł. jak wučonaha i archeoloha. F. Umiastoŭski

ŭspamianuŭ ab daŭno minutyh časach 1903—1905 h., kali pačynatasia bielaruskaja nacyjanalnaja praca, i ab pieršym spatkanni z Ł. Ks. Stankiewičem hawaryŭ ab uplywie Ł. na maładoje bielaruskaje pakalennie, z jakoha wychodziać nowyja woi za bielaruskaje adradźennie. Alechnowič, skazaŭшы paru sloŭ ab wialikich duchach, pamiać ab jakich żywie wiečna, pradeklamawaŭ wiers: «Jak ja pamru». Pašla skazaŭ kolki sloŭ uspaminak Budźka.

Chor pedahohičnych kursaŭ piejaŭ «Wiečnuju pamiać», «Bielaruski Hymn» i «Kraj moj rodny».

Sa'a była šcylna zapoŭniena publikaj.

Bielaruski Teatr.

U paniadzielak, 8 wierašnia, ŭ Miasto waj Sali budzie bielaruski spektakl. Buduć ihrać „Ptušku ščaścia“, wiasiołuju pjesku ŭ 2 aktach s pieśniami. Pašla spektakla tancy.

Wučycielskija Kursy.

Kursy dla wučycialoŭ bielarusau ŭžo skončyliŭsia. Wučyciali ŭžo raźjechaliŭsia pa Bielarusi kab nieści aświetu swaim rodnyim bratom, kab ich budzić da nowaha žyćcia.

U № 2 „Krynicy“, dzie wyličajucca bielaruskija pedahohii, apuščany p. W. Łastoŭski. Hety pedahoh wielmi mnoha pryśłużyŭsia u nawučanni kursantaŭ, katoryje šcyra jamu za heta dziakujuć.

Lekcyja prof. Karskaho.

2 wierašnia, u bielaruskaj himnazyi, prof. Karski pračytaŭ lekcyju ab bielaruskaj mowi. Lekcyju zakončyŭшы wywadam, što mowa naša—nia hutarka jakaja, ale mowa tak jak i ŭsie inšyja, što dzieła hetaha jana maje susim roŭnaje prawa miż susiednimi i dalokimi mowami. Lekcyja była pradusim naznačana dla bielaruskich wučycialoŭ—kursantaŭ, ale aprača hetych, było mnoha hašćiej.

Nowaja bielaruskaja hazeta.

3 wierašnia pačala u Wilni wychodzić bielaruskaja hazeta pad nazowam «Niezaleznaja Bielarus». Heta hazeta drukicca hraždankaj (ruskimi literami) i wychodzić jana u paniadzielki, sierady i piatnicy.

Centralny Bielaruski Wučycielski Sajuz.

Bielaruskija wučyciali, sabraŭшыjasia u liku 154 duŭ na kursy u Wilni, pa prajektu inicyatyŭnaj hrupy, apacawali statut „Bielaruskaho Centralnaho Wučycielskaho Sajuzu“. 24 žniŭnia adbyuŭsia ahulny schod dzieła začwiardźennia statutu i wybaraŭ wučycielskaj Centralnaj Rady. Pastanoŭlena było wybirać staršyniu ahulnym schodam. Zakrytym hałasawanniem adnanatona na staršyniu wybran hramadzianin W. Łastoŭski; u siabry Rady wybrany Bielkiewič, Katowič, panienka Miadziołko, Łaskowič, Alechnowič, Paruk. U rewizyjnaju komisiju: Paruk, Mialuk, Jezierski. 29 žniŭnia, pierad razjezdam wučycialoŭ na prawincyju, pastanoŭlena było absudzić čarodnyja pyttanni bielaruskaho wučycielstwa, pałažennje jaho i pałažennje školy. U hetaj sprawie wyniesiana rezalucyja:

„Ahulny schoł Centralnaho Bielaruskaho Wučycielskaho Sajuzu, razhledziŭшы pałažennje bielaruskaj školy u bielaruskich ziemlach, zaniatyh polskimi wajsiami, damahajecca:

1) Kab na bielaruskaj terytorii, zaniataj polskimi wajsiami, nia było roblena piraškod da pašyrennia bielaruskaj školy.

2) Kab polskaja ułada dała mahčymašć bielaruskaj školie aŭtonomna arhanizawacca i upraŭlacca.

3) Kab polskaja akupacyjnaja ułada s krajowych sum adpuščala sredstwy na utrymannie bielaruskich škol.

4) Kab u byuŭšych rasiejskich siarednich školach, u akupawanaj Bielarusi, u katorych dzieła rožnych pryčyn, jak nidačawat padručnikaŭ, padhatawanych wučycialoŭ i inš. niemahčyma pakulšto wučycyć u bielaruskaj mowie, było pazwolena pobač z wykładami pa bielarusku, wykładać nawuki u tej mowie, u jakaj jany wykładalisia da polskaj akupacyi.

LIŠNI STRACH!...

«Dziennik Wileński», pačyŭшы № 1 «Krynicy», strašenna na nas zazławaŭsia. Jon wiedaje dobra, što my nia budzim skakać pad panskiju dudku i prykryuŭšysia plaščam Chryscijanstwa, jak heta «Dziennik Wil.» robić, nia budzim ckawać adnaho narodu pročiŭ druhoha, nia budzim radzić zžoreci slabiejšych, nia budzim ašukiwać ciomnych masaŭ sielanskich, ale zaŭsiody skažym čystaju praudu. Słowam, «Dziennik Wil.» zrazumieŭ, što tawaryšami jaho my nia zrobimsia, dyk naštož hetakaja «Krynica» patrebna? Ale mała skazać, našto patrebna, treba išče pawodle swajej prywyčki, niešta sahać, wydumać, pyć, jak kažuć, treba u wočy puścić. Woŭ «Dz. Wil.» i sahaŭ.—Hetaja «Krynica» — kaža jon—adpawiadaje žadanniam tolki dwuch, abo troch ksiandzoŭ-bielarusau, ale ahul bielaruskaho duchawienstwa ni maje z imi ničoha supolnaha i dumaje susim inakš. Dyk cikawašć, kaho «Dziennik Wil.» razumieje pad „ahulam bielaruskaha duchawienstwa“? Kali tych ksiandzoŭ, što pracujuć na Bielarusi, ale jaje nia lubiać i každy čas hatowy Bielaruski narod zapradać u niawolu, dyk praŭda, jany z nami i my z imi ničoha ni maim supolnaha. Ale kali jość hutarka ab ksiandzoch bielarusach świedomyh, što astaliŭsia wiernymi synami swaho biednaha narodu, što duŭшы swajej nikomu ni zapradali, dyk z hetymi u nas jednašć i supolnyja myśli i praca. Świadomyja ksiandzy bielarusy zaŭsiody chacieli mieć adpawiedna da swajej chryscijanskaj ideolohii, swaju bielaruskaju hazetu. A my tolki wupaŭniaim ichniaju wolu. Jość-ža usich świedomyh ksiandzoŭ bielarusau ni dwa i nia try, a niešta bolš sotni nalicaicca u wadnej tolki Wilenskaj Dyecezi, užo ni rachujućy Mahileŭskaj i Minskaj, dzie blizka usio maładoje pakalennie katalickaho duchawienstwa—heta świedamyja bielarusy.

Dyk nia bojčisia, Panie Redaktaru «Dziennika Wilenskogo», nia bojčisia, što nas dwa, ci try i što «Krynica» ni maje, čyju wypoŭniać wolu! Lišni strach!...

Redakcyja.

Redaktar i Wydawiec Ks. Adam Stankiewič.

Pazwolena Wajen. Canzuraj.

Drukarnia «Wilenskaha Wydawiectwa», M.-Stefanaŭskaja wul. N 23.